Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 17 WRZEŚNIA 1934. CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 256

Bajan — zwycięzcą challenge'u

Płonczyński zajął drugie miejsce a niemiec Seideman trzecie

Jak się odbyła ostateczna walka w powietrzu. — 200 tysięcy ludzi na lotnisku w Warszawie

Warszawa, 16 września.

(PAT) O godz. 14-ej wszystkie trybuny na lotnisku mokotowskiem były już przepełnione publicznością.

W loży rządowej zajęli miejsca członkowie gabinetu z premjerem Kozłowskim na czele.

Obok znajdują się miejsca zajęte przez korpus dyplomatyczny, generalicję oraz władze aeroklubu Rzplitej. Nad lożą Prezydenta powiewały flagi państw których przedstawiciele biorą udział w Challenge'u. Na prawo od trybuny widać samoloty challengowe przygotowane do startu. **Napięcie wśród publiczności olbrzymie.**

O godz. 15.50 przybył P. Prez. wraz z małżonką i zajął miejsce w loży.

Na próbie szybkości maksymalnej samoloty mogły rozwijać jaknajwiększą szybkość. Punktacja za szybkość zaczynała się od 210 km/godz., przyczm **za każdy kilometr ponad 210 km. był przyznany jeden punkt.** Był to wyścig na trasie trójkątnej długości 297 km. między punktami kontrolnemi na lotnisku Warszw-Mokotów. W miejscowości Nowosolna i w miejscowości Głowaczów. **Zawodnicy startowali do wyścigu w kolejności klasyfikacji uzyskanej dotychczas i odstępach czasu wyrównywujących szybkości ich maszyn.** Komisja ustaliła następujący porządek startu:

Start Bajana

PIERWSZY O GODZ. 16.01 WYSTARTOWAŁ BAJAN, poczem w następującej kolejności startowali lotnicy Płonczyński, Seidemann, Ambruz, Anderle, Passewald, Buczyński, Bayer, Dudziński, Zacek, Hirth, Osterkampf, Gedgowd, Francke, Skrzypiński, Hubrich, Francois, Junck, Sanzin.

Zmiana punktacji

W ostatniej chwili aeroklub Rzplitej podał pewne nieznaczne zmiany, dotyczące punktacji zawodników.

Bajan za lot okrężny ma przyznane ostatecznie 861 pkt., a nie jak podano 864 pkt. wobec tego, iż w punktacji ogólnej zachodzi zmiana o 3 punkty — ogólna punktacja Bajana wynosi 1855 pkt. Buczyński w ogólnej punktacji, według ostatnich danych uzyskał 1756 pkt., t. zn. o 1 punkt mniej.

Lotnik niemiecki Jounck otrzymał 838 pkt., a nie jak poprzednio podano 871. Wobec tego w ogónej punktacji na 1733 pkt. lotnik Hubrich ma zmniejszoną punktację o 3 pkt. tak że ogólna jego punktacja wynosi 1699 pkt. Osterkamp ma 1729 pkt. Sanzin 1280. wobec powyższych zmian w punktacji, nastąpiły nieznaczne przesunięcia w czasie startu do szybkości maksymalnej.

Na lotnisko mokotowskie przybyło kilkaset samochodów, biorących udział w zjeździe gwiaździstym do Warszawy. Samochody ustawiły się obok trybun.

Walka w powietrzu

Ostatnia godzina międzynarodowego turnieju lotniczego przyniosła niebywałą emocje zarówno uczestnikom, jak i niezliczonym tłumom widzów.

W powietrzu rozgrywała się walka.

Lotnik polski Dudziński minął Pasewaldta, Buczyńskiego i Bayera, zaś Osterkamp — Juncka, Zacka i Hirtha, wysuwając się tem samem znacznie naprzód. Kpt. Gedgowd zmuszony był do przymusowego lądowania w Skierniewicach, przez co został wyeliminowany.

Bajan ląduje w Warszawie

Kpt. Bajan minął punkt kontrolny w Nowosolnej o godz. 16.26 w Głowaczowie o 16.57, zaś o 17.12, witany niemilknącemi oklaskami zgromadzonych tłumów,

WYLĄDOWAŁ PIĘKNIE JAKO PIERWSZY NA LOTNISKU MOKOTOWSKIEM,

zdobywając tem pierwsze miejsce. Jako drugi wylądował o godz. 17.21 Płonczyński.

Tem samem poraz drugi zwycięstwo przeszło w ręce lotnika polskiego. Jak wiadomo, przed dwoma laty zwycięzcą międzynarodowego turnieju lotniczego był ś.p. kpt. Żwirko.

Statut challenge'u przewiduje, że puhar po trzykrotnem zwycięstwie pozostaje w rękach zwycięskiego klubu. **Ponieważ dotąd dwa razy zwyciężyli niemcy i dwa razy polacy, trzeci międzynarodowy turniej lotniczy zadecyduje o ostatecznem zwycięstwie.**

P. prezydent Rzeczypospolitej całuje Bajana

Na lotnisku zapanował nieopisany entuzjazm na cześć Bajana i pomocnika jego, sierż. — Pokrzywki, wznoszone są entuzjastyczne okrzyki.

Kpt. Bajan przejeżdża w asyście policji obok hangarów, a następnie wprowadzony zostaje do loży Pana Prezydenta Rzplitej Jest to niezwykle uroczysta chwila -- Pan Prezydent wstaje z miejsca, jest uśmiechnięty i wyraźnie wzruszony

ŚCISKA I CAŁUJE BAJANA.

Gen Rayski podaje rękę lotnikowi, wita go również min. Butkiewicz. **Bajan całuje rękę p. Prezydentowej, która składa mu gratulacje. Sciska dalej rękę ks. Radziwiłłowi i stojącemu obok min. Romerowi.** Skolei, po opuszczeniu przez Bajana loży Pana Prezydenta, składa mu gratulacje i ściska serdecznie inż. Rogalski, jeden z twórców RWD 9, na którym to aparacie kpt. Bajan odbył zwycięski lot.

O godz. 16.27 przyleciał niemiec Seideman, po nim kpt. Ambruz (czech) i Osterkamp.

Przemówienia zwycięzców

Piękne przemówienie wygłosił do wszystkich słuchaczy zwycięzca pierwszej nagrody, kpt. Bajan, który pominął swoje zasługi, towarzysza swego, konstruktora i maszyny, a pierwszemi słowami, jakie wypowiedział, były **słowa wspomnienia, poświęcone bohaterskim kolegom śp. Żwirce i Wigurze, którzy byli zwycięzcami poprzedniego challenge'u.**

Przed mikrofonem stanął skolei sympatyczny słowak, Ambruz, który dał wyraz swej radości z tego powodu, że pierwsze i drugie miejsce przypadło zawodnikom polskim. Zwycięstwo to Ambruz uważa za całkowicie zasłużone i jednocześnie wyraził swe przekonanie, że i

PORAZ TRZECI POLSKA ZDOBĘDZIE PUHAR,

tym razem na zawsze.

Lotnik Płonczyński, który zajął drugie miejsce w międzynarodowym turnieju lotniczym, wygłosił krótkie przemówienie następującej treści:

„Cieszę się, że przyczyniłem się swą pracą do zdobycia nagrody, którą zdobyliśmy w spadku po śp. Żwirce i Wigurze. Będziem i nadal bronili jej, ażeby w przyszłości droga ta pamiętka stała się raz na zawsze naszą własnością.

Podkreślić należy niesłychaną organizację i karność publiczności, napływającej na trybuny ze wszystkich stron. O godz. 5-ej naliczono, że w przybliżeniu 200 tysięcy osób przyglądało się ostatnim wynikom challenge'u.

Dekoracja Bajana i Płonczyńskiego

Podniosła uroczystość odbyła się w loży Pana Prezydenta Rzplitej, który osobiście dokonał dekoracji zwycięzców turnieju i ich mechaników.

Kpt. Bajan udekorowany został orderem IV klasy „Polonią Restituta", sierż. Pokrzywka złotym „Krzyżem Zasługi" i Płonczyński odznaczony został V klasy „Polonią Restituta", zaś mechanik jego srebrnym „Krzyżem Zasługi".

Uroczystości tej towarzyszyły niemilknące oklaski i entuzjastyczne wiwaty, wznoszone na cześć Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego oraz zwycięskich lotników.

Zakończenie challenge'u

W międzyczasie maszyny zawodników wciągnięte zostały do hangarów.

Na maszt główny wciągnięto sztandar państwowy oraz barwy Aeroklubu Rzplitej. Orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska", który podchwyciły wielotysięczne tłumy. Po chwili wjechały na maszt dodatkowy barwy Rzeszy Niemieckiej przy dźwiękach hymnu narodowego niemieckiego i „Horst - Wessel - Lied". **Niemiec Seidemann zajął trzecie miejsce w tegorocznym turnieju.**

Skolei wciągnięto na maszty barwy czeskie przy dźwiękach hymnu narodowego. **Orkiestra odegrała hymnu tych wszystkich państw, które brały udział w turnieju lotniczym.**

Pan Prezydent Rzplitej pożegnał się z płk. Kwiecińskim, członkami rządu i generalicją, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego opuszcza trybunę, żegnany entuzjastycznemi okrzykami publiczności.

Gratulacje

Ze Lwowa nadszedł telefonogram do zwycięzcy tegorocznego challenge'u, kpt. Bajana następującej treści:

„Rodzinne miasto Lwów wita zwycięzcę challenge'u, kpt. Bajana".

Punktacja zawodników

Bajan uzyskał 1896 punktów

Warszawa, 16 września.

(PAT). **Według nieoficjalnych danych punktacja i kolejność miejsc zajętych przez poszczególnych zawodników przedstawia się następująco po ostatniej próbie maksymalnej szybkości:**

1) Bajan szybkość na godzinę 251 punkty 1896.

2) Płonczyński szybkość na godzinę 255 punkty 1866.

3) Seidemann szybkość na godzinę 243, punkty 1846.

4) Ambruz szybkość na godzinę 237 punkty 1822.

5) Osterkamp szybkość na godzinę 291, punkty 1810.

6) Junck szybkość na godzinę 283, punkty 1806.

7) Buczyński szybkość na godzinę 254, punkty 1800.

8) Anderle szybkość na godzinę 237, punkty 1797.

9) Passewald szybkość na godzinę 239, punkty 1794.

10) Francke szybkość na godzinę 287, punkty 1792.

11) Dudziński szybkość na godzinę 241, punkty 1786.

12) Bayrer szybkość na godzinę 236, punkty 1782.

13) Hirth szybkość na godzinę 237, punkty 1761.

14) Zacek szybkość na godzinę 224, punkty 1749.

15) Skrzypiński szybkość na godzinę 243, punkty 1742.

16) Hubrich szybkość na godzinę 239, punkty 1728.

17) Francois szybkość na godzinę 223, punkty 1561.

Wielki triumf lotnictwa polskiego

Uczczenie ś. p. Zwirki i Wigury

Berlin, 16 września.

„Montagpost“ i „Montag“ jedyne pisma, które wychodzą w Berlinie w niedzielę zamieszczają obszerne informacje o międzynarodowych zawodach lotniczych. Pod olbrzymiemi tytułami „Polska zwycięża w challenge‘u europejskim“, podkreślając, że odniesione po raz drugi zwycięstwo polaków odpowiada oczekiwaniom.

Oba dzienniki podnoszą ogromne zainteresowanie społeczeństwa polskiego zawodami, podając szczegółowe sprawozdania z pierwszych lądowań i entuzjastycznego powitania zawodników przez publiczność.

„Montagpost“ pisze, że **Polska odniosła nowy triumf, a Bajan utrzymał zwycięstwo odniesione przez ś. p. por. Zwirkę.** Tutejsze społeczeństwo żywo interesowało się zawodami. Niemieckie oficjalne Biuro Prasowe oraz oddział berliński PATA były ciągle zapytywane o wyniki zawodów.

Zwycięstwo polaków wśród tutejszej kolonji polskiej wywołało wielki entuzjazm.

Berlin, 16 września.

(PAT). Zwycięstwo barw polskich w challenge‘u wywołało w Berlinie olbrzymie wrażenie i szczery entuzjazm. W późnych godzinach wieczornych radjostacja niemiecka transmitowała zakończenie dzisiejszych prób.

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło obszerne sprawozdanie swego redaktora naczelnego, bawiącego w Warszawie Alfreda Ingemara Berndta, który opisując przyjęcie lotników, przytacza słowa lotnika niemieckiego Seidemanna, iż Bajan zasłużył sobie na swe zwycięstwo. Wrażenia swe ujmuje red. Berndt w słowach: — „Niemieccy lotnicy pokazali co potrafią, jednakże Polska wysunęła się na czoło narodów lotniczych“.

Rocznica śmierci ś. p. Zwirki i Wigury

Morawska Ostrawa, 16 września

Dziś, jako w drugą rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Żwirki i Wigury odbyła się w Cierlicku na Śląsku Czechosłowackim uroczystość ku uczczeniu ich pamięci przez ludność polską w Czechosłowacji. W uroczystości wzięło udział około 10 tysięcy osób z całego śląska czechosłowackiego i polskiego. Wśród przybyłych znajdowali się: konsul generalny R. P. p. Malhomme z Morawskiej Ostrawy, prezes komitetu międzypartyjngo i prezes komitetu budowy pomnika Żwirki i Wigury w Cirlicku dr. Wolf, posłowie dr. Buzek, Chobot i Jung, poseł Halfara z Cieszyna, przedstawiciel morawsko - śląskiego aeroklubu w Brnie gen. Stipa, 6 oficerów armji czechosłowackiej oraz siostra ś. p. Wigury.

Po mszy polowej przed kościołkiem wygłosił przemówienie okolicznościowe prezes komitetu budowy pomnika dr. Wolf, w imieniu rządu R. P. konsul generalny Malhomme oraz imieniem morawsko - śląskiego aeroklubu gen. Stipa.

Chór związku młodzieży polskiej w Czechosłowacji wykonał kilka pieśni, a następnie uformował się pochód, który podążył na miejsce tragicznej śmierci bohaterskich lotników, gdzie w milczeniu składano wieńce.

Uroczystość nosiła charakter potężnej manifestacji na cześć bohaterskich lotników.

Złodzieje chcieli ukraść nagrody

przeznaczone dla zwycięzców challenge‘u

Warszawa, 16 września

Złodzieje warszawscy dokonali zamachu na nagrody turnieju lotniczego.

W salonie samochodowym, mieszczącym się w gmachu Hotelu Europejskiego, wystawiono nagrody, przeznaczone dla zwycięzców odbywającego się międzynarodowego turnieju lotniczego. W nocy z piątku na sobotę złodzieje dostali się za pomocą podrobionego klucza do wnętrza sklepu, gdzie zaczęli plądrować, zabierając co lepsze nagrody.

W tym czasie nadszedł nocny dozorca. — Jeden ze złodziejów, stojący na czatach, dał sygnał kolegom, znajdującym się w sklepie. Na szczęście wszystkie cenne nagrody, ofiarowane przez p. Prezydenta R. P., p. Marsz. Piłsudskiego i pp. ministrów ocalały.

Błędy wielkich mocarstw wobec Polski

Min. Beck wybrał dobrą drogę, aby posunąć naprzód sprawę generalizacji traktatów mniejszościowych. — Londyn i Bruksela oceniają spokojnie wytworzoną sytuację

Londyn, 16 września.

(PAT). Po powrocie do Londynu sir John Simona prasa niedzielna interpretuje wystąpieni polskie w Genewie, jako niewywołujące niepokojących przypuszczeń.

„Observer“ twierdzi, iż w brytyjskich, francuskich i włoskich kołach dyplomatycznych istotny cel i gwałtowne wystąpienia rządu polskiego w Genewie są teraz oceniane o wiele spokojniej, stwierdziwszy pewne odprężenie „Observer“ przyznaje, że przenikliwość polskiego kroku nie była początkowo doceniana. Obecnie gdy komentarze polskie wyjaśniły o co chodzi widoczne jest, że **żadne zagadnienie bezpośrednie i bezwłoczne nie zostało zaczepione oraz że dalszy cel polskiej akcji staje się wyraźny“.**

„Observer“ twierdzi, że płk. Beck zapewnił swoich kolegów brytyjskiego, francuskiego i włoskiego, nietylko, że Polska nie będzie czyniła obstrukcji przeciwko Sowietom, lecz z zadowoleniem powita przystąpienie ich do Ligi i udzielenie im stałego miejsca w Radzie. O ile mimo to min. Beck poruszył na zgromadzeniu w tak jaskrawy sposób sprawę mniejszości, to — zdaniem „Observera“ — uczynił to, aby nic było żadnych wątpliwości co do tego, że **Polska pretenduje do całkowitej równości z wielkiemi mocarstwami.**

Zamiast oponować przeciwko wstąpieniu Sowietów do Ligi Narodów, — Polska wybrała inną płaszczyznę aby zademonstrować równość swojego statutu ze statutem wielkich mocarstw.

„Observer“ przewiduje, że obecne polskie żądanie równości z wielkiemi mocarstwami w zakresie traktatów mniejszościowych stanie się przedmiotem zwykłej rutyny ligowej. **Polska przygotowuje sobie grunt na przyszłość w sprawie równości z wielkiemi mocarstwami i o ile zostanie zaspokojona, a są ku temu możliwości to trudności tych nie należy się spodziewać.**

„Sunday Times“ omawia zagadnienie to pod podobnym kątem widzenia, podkreślając, że jedynie gwałtowne wystąpienie w Genewie popłaca. Uczyniły to już przedtem Niemcy i Włochy. Polska o tem wie. **Liga Narodów pozostaje głucha wobec argumentów logicznych i ustępuje dopiero pod groźbą siły.** Gdy Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów, poczęły odrazu napastować Polskę na podstawie traktatów mniejszościowych. Na każdem zgromadzeniu wysłuchiwać trzeba było niemieckich skarg propagandowych. Przypomina „Sunday Times“, że **polacy byli bezsilni, bo Niemcy nie byli związani traktatem mniejszościowym, polacy słusznie więc postanowili nie powtarzać tego doświadczenia w związku z przystąpieniem do Ligi Rosji Sowieckiej.**

„Sunday Dispath“ również uznaje słuszność wystąpienia polskiego i twierdzi, że to co zostało narzucone Polsce powinno być narzucone również i innym państwom. Polska słusznie się opiera stanowi nierówności, aczkolwiek niewątpliwie niezbędne jest ochranianie interesy mniejszości, przyznać jednak trzeba, że wiele skarg wniesionych przez mniejszości do Ligi Narodów stanowią zwykłe szykany.

Stanowcze stwierdzenie rzeczywistości

Głosy prasy belgijskiej

Bruksela, 16 września.

(PAT). Wszystkie dzisiejsze pisma belgijskie, cytując liczne głosy prasy polskiej, podkreślają, że opinja polska zarówno opozycyjnych jak i prorządowych pism stoi zwartym szeregiem za stanowiskiem zajętem przez min. Becka w Genewie.

„Le Nation Belge“ jeden z najbardziej wpływowych dzienników belgijskich, w drugim z rzędu artykule wyraża zdziwienie, że **Liga Narodów w wielu wypadkach przechodzi do porządku dziennego nad jawnem gwałceniem traktatów przez inne państwa, a uderza w ton perorujący, gdy chodzi o stanowcze stwierdzenie rzeczywistości przez rząd polski w Genewie.**

Do licznych głosów prasy belgijskiej podtrzymujących stanowisko Polski, dodać należy dziś brukselską „La Gazette“ pismo prawicy liberalnej, które, stwierdzając, że praktyczne rezultaty prac Ligi doprowadziły do wzmocnienia zbrojeń niemieckich i osłabienia b. państw aljanckich, zaznacza, że ustawy polskie są najlepszą gwarancją, iż Polska nie uchyla się od wypełnienia zobowiązań zaciągniętych w traktatach mniejszościowych.

Pułk. Sławek

dokonał odsłonięcia pomnika legjonistów

Zakopane, 16 września.

(PAT). Dziś o godzinie 12 w południe po nabożeństwie w kościele parafjalnym w Czarnym Dunajcu, prezes Związku Legjonistów Walery Sławek dokonał w gmachu szkoły uroczystego odsłonięcia tablicy - pomnika legjonistów ku czci 14 legjonistów z Czarnego Dunajca, poległych w walkach o niepodległość Polski. Nazwiska poległych wyryte zostały na tablicy - pomniku. W szkole tej mieściła się w roku 1914 kadra legjonowa. Po odsłonieciu tablicy przemówił prezes czarnoduneieckiego koła legjonistów dr. Pawłowski. Następnie odbyła się w domu ludowym akademja. W uroczystości wzięły udział tłumy ludności z Czarnego Dunajca i z okolicy.

Walka o stałe miejsce w Radzie Ligi

Czy Litwinow będzie przewodniczącym w Genewie

Genewa, 16 września

Zgromadzenie Ligi Narodów dokona jutro wyborów trzech członków rady Ligi Narodów dla obsadzenia miejsc, zajmowanych dotąd przez Hiszpanję, Panamę i Chiny. Hiszpanja zażądała reelekcji i jest absolutnie pewne, że zostanie jej ona przyznana. Na miejsce Panamy wejdzie inne państwo południowo - amerykańskie, a mianowicie Chili, tak że i o to miejsce nie będzie żadnej walki, natomiast **trudno jeszcze przewidzieć kto uzyska miejsce azjatyckie. Ubiegają się o nie Chiny, które zażądały reelekcji oraz Turcja dla otrzymania prawa reelekcji. Chiny muszą uzyskać wiekszość 2/3, co jest rzeczą dość trudną.**

O ileby Turcja została wybrana, delegat turecki zgodnie z porządkiem alfabetycznym przewodniczyłby styczniowej sesji rady Ligi.

Wrazie wyboru Chin przewodnictwo sesji styczniowej przypadłoby komisarzowi Litwinowowi.

Genewa, 16 września

Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnych wydarzeń politycznych. Większość delegatów spędziła niedzielę poza Genewą.

Dziennikarze niemieccy w Warszawie

Warszawa, 16 września.

(PAT). W drugim dniu pobytu w Polsce wycieczka dziennikarzy niemieckich zwiedziła centralny instytut wychowania fizycznego na Bielanach. Muzeum Wojska i pałac wilanowski. Dziennikarze niemieccy obecni byli następnie w poselstwie niemieckiem na śniadaniu wydanem przez posła von Moltkego na cześć p. prezesa rady ministrów Kozłowskiego z okazji ich pobytu, poczem przypatrywali się zakończeniu międzynarodowego turnieju lotniczego.

**

Warszawa, 16 września.

(PAT). Wycieczka dziennikarzy niemieckich złożyła dziś w południe wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas uroczystości obecny był attaché wojskowy Rzeszy niemieckiej gen. Kuehn von Schindler, jego zastępca kap. Schwerzler. Kierownik wycieczki hr. Schwerin wygłosił okolicznościowe przemówienie, wzywając dziennikarzy niemieckich do uczczenia prochów Nieznanego Żołnierza minutą milczenia i podkreślając w ten sposób, że **dziennikarze niemieccy chcą złożyć hołd wysiłkom i ofiarom narodu polskiego w jego walce o niepodległość.**

Nastepnie dziennikarze niemieccy złożyli wieniec na grobie żołnierzy niemieckich na cmentarzu wojskowym.

Mord w piwiarni przy ul. Cegielnianej

26-letni młodzieniec zabił prostytutkę, a następnie pozbawił się życia

(a) Nocy wczorajszej o godzinie 1-ej po północy w piwiarni Chmielewskiego przy ulicy Cegielnianej rozegrała się krwawa tragedja miłosna, której bohaterem był 26-letni Michał Gaweł.

Gaweł przybył do piwiarni w towarzystwie niewiasty, którą była, jak to później stwierdzono 24-letnia prostytutka Janina Domańska.

Oboje raczyli się wódką. Zachowanie się Domańskiej drażniło od początku Gawła, który dla tego powodu zwiększał dawki alkoholu i po północy znajdował się już w stanie kompletnie pijanym.

Domańska nie zwracając uwagi na podniecenie towarzysza zachowała się dość swobodnie w odniesieniu do innych mężczyzn znajdujących się w lokalu, co spowodowało szalony wybuch gniewu u pijanego.

W pewnym momencie Gaweł wydobył rewolwer i

DAŁ W KIERUNKU DOMAŃSKIEJ KILKA STRZAŁÓW, KŁADĄC JĄ TRUPEM NA MIEJSCU.

Widząc, że dziewczyna została zabita Gaweł skierował lufę do siebie i oddał dwa strzały, raniąc się śmiertelnie w klatkę piersiową i głowę.

Na huk strzałów przybyła policja. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził już śmierć Domańskiej. Rannego zaś w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Józefa, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł nad ranem.

Na miejsce krwawej rozprawy, przybyły władze śledcze i wdrożyły energiczne dochodzenie celem wyjaśnienia pod łoża zabójstwa i samobójstwa.

Włókniarze grożą strejkiem powszechnym

w razie przedłużenia się strejku jedwabników

(a) W dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej rano wyznaczona została konferencja w sprawie likwidacji przewlekającego się od 14 tygodni strajku w przemyśle jedwabnym.

Ponieważ związki zawodowe postawiły ostro kwestję zlikwidowania zatargu, grożąc nawet strajkiem ogólnym w wypadku nieosiągnięcia porozumienia, liczyć się należy, że konferencja zakończy się podpisaniem umowy.

Również i strajkujący kotoniarze, gdzie strejk przeciąga się szósty tydzień, postanowili uwspólnić akcję strajkową i zażądać zwołania konferencji, oraz podpisania umowy zbiorowej, w przeciwnym razie strajk zostanie rozszerzony na cały przemysł w Łodzi.

Pogrzeb Komendanta Straży w Pabjanicach

Olbrzymie tłumy ludzi odprowadziły zasłużonego obywatela na miejsce wiecznego spoczynku

Pabjanice, 16 września.

W ubiegły czwartek zmarł po operacji ślepej kiszki ś. p. Pączkiewicz, komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Pabjanicach.

W sobotę popołudniu odbył się pogrzeb, który stał się ogólnomiejską manifestacją.

Już w piątek wieczór eksportacja do kościoła N. M. P. odbyła się z wielką żałobną paradą, trumnę nieśli strażacy na barkach.

Rano o godzinie 10-ej odbyło się solenne nabożeństwo. Pogrzeb wyruszył o godzinie 3-ej i ulice miasta, przez które miał przechodzić kondukt wysypano piaskiem i świerczyną. — Kilkanaście sztandarów różnych związków i stowarzyszeń, których zmarły był członkiem niesiono na czele pochodu.

Kilkadziesiąt wieńców niesiono, pozostałe złożono na specjalnym wozie. Karawan czterokonny ozdobiony płonącemi pochodniami poprzedzało pięciu księży.

Za najbliższą rodziną postępowały delegacje z p. starostą z Łasku oraz p. Walasem, prezesem okręgowych straży na czele.

W pochodzie brały udział nieprzeliczone tłumy ludzi ze wszystkich sfer miasta.

Pochód ciągnął się kilometr bez mała. Przy ul. Kilińskiego pochód z trumną zatrzymał się na chwilę. Z wieży strażackiej powiewają czarne chorągwie. Drabina mechaniczna również z czarną chorągwią pochyla się na trumnę. Parowe sikawki stojące obok motorówek na placu — wydają przeciągły gwizd, na ten sygnał zagrały wszystkie fabryczne syreny miasta długo, urywanie przeciągle, jak na pożar. Minuta ciszy. z wieży sygnalista trzykrotnie gra na trąbce i potem znów gwizd parowe sikawki rozpoczynają a syreny im wtórują.

Na cmentarzu przemawiało trzech księży, a mianowicie proboszcz kościoła N. M. P. ks. Jan Wagner, kapelan straży ks. kanonik Bornsledt wreszcie przybyły specjalnie z Kujaw, kolega szkolny zmarłego ks. Stanisław Wojsa.

Następnie przemawiali dyr. Kanenberg prezes oficerów rezerwy, p. Bolcchowski prezes Związku farmacentów i ostatni p. Sokołowski w imieniu zarządu i komendy Straży Pożarnej.

Po przemówieniach chór Florjana odśpiewał nad grobem dwie pieśni, a orkiestra strażacka zagrała pieśń „Na krótki czas".

***

Ś. p. Edward Pączkiewicz zmarł w kwiecie wieku, licząc lat 40.

Wychowywany w duchu patrjotycznym, już na ławie szkolnej i w uniwersytecie należał do tajnego stowarzyszenia „Zarzewie".

W czasie wojny brał czynny udział i był na froncie, gdzie zdobył odznaczenia i dosłużył się stopnia oficerskiego.

Syn oficera straży — od dzieciństwa umiłował zawód strażacki i oddał mu się całą duszą.

Dzięki jego zabiegom staraniom straż pabjanicka została zmotoryzowaną i dzisiaj postawioną jest na wysokości zadania.

Defilada drużyn ratowniczych

z okazji tygodnia „Czerwonego Krzyża"

W dniu wczorajszym w ramach dorocznego „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża" odbyły się uroczystości, przy udziale przedstawicieli władz administracyjnych oraz licznych drużyn P.C.K.

O godz. 10-ej rano w kościele katedralnym św. Stanisawa Kostki odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, poczem ks. prałat Wyrzykowski dokonał poświęcenia sztandaru drużyn ratowniczych P.C.K. oraz kolumny samochodowej P.C.K.

Następnie drużyny czerwonokrzyskie uformowały pochód, który ruszył ulicą Piotrkowską. Przed dawnym gmachem kuratorjum szkolnego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 104 ustawiona została trybuna, z której p. wojewoda Hauke-Nowak oraz dowódca O.K. IV gen. Langner przyjęli defiladę drużyn ratowniczych P.C.K., kolumny samochodowej i t. d.

KRONIKA

Wrzesień 17 Poniedziałek

Dziś Św. Franciszka
Jutro Józefa W.

Wschód słońca	5.12
Zachód słońca	17.50
Wschód księżyca	15.28
Zachód księżyca	22.41
Długość dnia	12.49
Ubyło dnia	3.57

Listy lotnicze

przyjmowane będą przez całą noc

Wobec zwiększenia się popytu na korzystanie z poczty lotniczej, dyrekcja poczt wydała polecenie, by listy lotnicze przyjmowane były przez całą noc bez przerwy.

Nadawanie listów lotniczych w nocy odbywa się bez specjalnej dopłaty po zwykłej taryfie poczty lotniczej.

Dożywianie dzieci szkolnych

W bieżącym tygodniu załatwiona zostanie sprawa dożywiania dzieci w szkołach powszechnych publicznych.

Wobec skromnych funduszów na ten cel, asygnowanych przez fundusz bezrobocia, akcję tę poza magistratem i województwem prowadzić będą szkolne komitety dożywiania dzieci.

Przypuszczalnie z dożywiania korzystać będą wszystkie dzieci w liczbie około 70 tysięcy, a prawie połowa zależna będzie od komitetów szkolnych.

Rejestracja rocznika 1916

Dziś, w poniedziałek, dnia 17 b. m., winni się stawić do rejestracji w biurze wojskowem zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165 mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali na terenie 4-go komisarjatu policji państw. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, oraz zamieszkali na terenie 11-go komisarjatu policji państw. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

Jutro, we wtorek, dnia 18-go b. m., winni się stawić do rejestracji w biurze wojskowem zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165 popisowi rocznika 1916, zamieszkali na terenie 4 komisarjatu policji państw. o nazwiskach na litery H, Ch, I, J, K, L, Ł oraz zamieszkali na terenie 11 komis. P.P. o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N, O, P.

Rejestracja odbywa się od godziny 8-ej do 15-ej. Zgłaszający się winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku zaś dowodu — metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z poświadczeniem tożsamości osoby z fotografją.

Spis poborowych rocznika 1914

Od dnia 1 października 1934 r. rozpoczyna się w biurze wojskowem zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165 spis poborowych rocznika 1914.

Zainteresowani popisowi rocznika 1914 winni już obecnie zaopatrzyć się w dokumenty, które konieczne są przy stawaniu do spisu, a mianowicie dowód osobisty, lub metrykę, ewent. wyciąg z rejestru mieszkańców, zaświadczenie o rejestracji oraz świadectwo szkolne i zawodowe.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Bojarskiego i W. Schatza (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łody (11-go Listopada 86).

Czy wolno fotografować bez zgody fotografowanego

Ostatnio rozpowszechnił się niesłychanie na ulicach naszego miasta system fotografowania na ulicy. Na tem tle dochodziło często do nieporozumień, albowiem niejednokrotnie sfotografowani zostają panowie lub panie, idące w towarzystwie niekoniecznie małżonka, co w konsekwencji może wywołać nieporozumienie małżeńskie.

W dniu wczorajszym przed posesją Nr. 106 na ulicy Piotrkowskiej sfotografowany został niejaki Franciszek Sowiak. Sfotografowany podniósł awanturę i zażądał zwrotu kliszy, czego jednak nie mógł uskutecznić fotograf ze względów technicznych.

Doszło do interwencji policji, która sporządziła protokół. Sowiak oświadczył, że sprawę skieruje do sądu ze skargą o ukaranie fotografa za sporządzenie zdjęcia bez jego zgody.

Będzie to nader charakterystyczna sprawa i stanowić będzie stwierdzenie, czy wolno wykonywać zdjęcia osób idących na ulicy, bez ich zgody.

Urzędnik magistracki w Pabjanicach

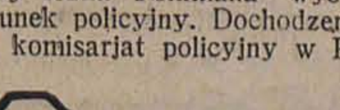
zdefraudował 7 tysięcy złotych

W wydziale budownictwa zarządu miejskiego wykryto nadużycia, których dopuścił się urzędnik tegoż wydziału Rudolf Folkman na sumę 7.000 zł.

Folkman przed ujawnieniem nadużyć udał się do hotelu Polskiego, gdzie w jednym z pokoi targnął się na swe życie, wypijając większą dozę nieznanej trucizny.

Desperata przewieziono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. Zamach samobójczy naprowadził zarząd miejski na ślad nadużyć pieniężnych, popełnionych przez Folkmana.

Przy łóżku Folkmana wystawiono posterunek policyjny. Dochodzenie prowadzi komisarjat policyjny w Pabjanicach.



Dziennik, którego nikt nie czyta

wychodzi w Anglji i jest przeznaczony tylko dla... wywiadowców. — W pałacu Marji Stuart urządzono obecnie... restaurację

Londyn, we wrześniu.

Obok wielkich dzienników, obok dzielnicy prasowej na Fleetstreet, istnieje na Downing Street jeszcze jeden lokal wydawniczy, a mieści się on w gmachu Scotland — Yardu. Tutaj, w centrali policji, wychodzi dziennik, który pod tytułem „Informations", zakonspirowany jest przed publicznością tak dobrze, **że nikt jeszcze ze zwykłych czytelników nie miał go w ręku.** Dziennik ten, redagowany przez centralę służby śledczej, jest w swoim rodzaju **zbiorem romansów kryminalnych.** Zawiera on spis i opis wszystkich zbrodni i przestępstw popełnianych codzień, zawiera fotografje przestępców poszukiwanych, odciski palców, zawiera też — co najciekawsze — **uwagi najlepszych detektywów,** odnosząc się do ciężkich do rozwikłania spraw. Dziennik ten jest jednak pilnie czytany i komentowany codzień zrana we wszystkich komisarjatach londyńskich, gdzie lektura t. zw. popularnie „Infoes" (skrót) jest obowiązkowa. Jest to też jedyny bodaj w Londynie dziennik, który **obchodzi się bez ogłoszeń.** Lektura „Infoes" mogłaby dać człowiekowi z wyobraźnią więcej materjału ciekawego, niż zawierają go powieści detektywno - kryminalne najlepszych autorów.

Wśród arystokracji angielskiej, a przynajmniej sporego jej odłamu: kryzys sprawił duże zamieszanie... materjalne. Ludzie, którzy dotychczas pędzili życie beztroskie, muszą się coraz częściej zastanawiać nad kwestją **jak i skąd wydostać pieniądze na pokrycie wydatków może zbędnych w oczach wielu z tłumu, ale niezbędnych dla nich, obarczanych tytułami i rodowemi włościami o odbużonej hipotece. Coraz częściej w tej sferze** zaczynają się ludzie zastanawiać nad kwestją **„to do something"** (trzeba coś robić). Rozmaici rozmaite znajdują rozwiązania i sposoby wyjścia z ciężkiej sytuacji.

Eleganckie i zręczne posunięcie uczyniła np. lady Darnley, posiadaczka pięknego majątku rodowego i pałacu. Co nam Hall, w hrabstwie Kent. **Lady Darnley otworzyła w pałacu restaurację.** Pomyśleć, restauracja w pałacu, w którym mieszkał mąż Marji Stuart, lord Darnley, ojcec króla Anglji, Jakóba I-go.

Właścicielka historycznego pałacu wybudowanego w stylu elżbietańskim, zamieniła na restaurację jedno ze skrzydeł pałacowych, zwrócone frontem do parku i stawu. W sali restauracyjnej, przebudowanej w stylu renesansu włoskiego powiesiła **lady Darnley portret Marji Stuart.** Restauracja Darnley cieszy się niezwykłem powodzeniem wśród zamożnych sfer londyńskich i do dobrego tonu należy dzisiaj wycieczka do Cob ham Hall, uwieńczona zwiedzaniem historycznego pałacu oraz lunchem w restauracji, której właścicielką jest lady spokrewniona tak blisko z królewskim rodem Stuartów.

Gdy przyjdzie week-end, dziesiątki eleganckich aut pędzi wspaniałą szosą do Cobham — Hall, całe ich rzędy parkują przed wjazdem do pałacu, a o miejsce w sali restauracyjnej wcale nie tak łatwo.

Obok historji, splendorów królewskich, tradycji i galerji obrazów magnesem, który ściąga do Cobham Hall tylu londyńczyków, jest jednak i **dobra reputacja, jaką cieszy się kuchnia i piwnica restauracyjna,** pozostająca pod kierownictwem renomowanego szefa w białym kitlu, francuza z Riviery.

Na fali radjowej

OLGA KAMIEŃSKA I STEFAN WITAS PRZED MIROFONEM.

W muzycznym programie radjowym z dnia 17 września (poniedziałek) znajdą radjosłuchacze nazwiska dwojga solistów cieszących się wielką popularnością i sympatją wśród audytorjum radjowego. Będzie to — nastrojowa odtwórczyni piosenek — Olga Kamieńska, która wystąpi w koncercie orkiestry jazzowej Tadeusza Sygietyńskiego o godz. 16.45, oraz Stefan Witas „aksamitny tenor" w programie piosenek neapolitańskich o godz. 20.00. Resztę koncertu wypełni utworami włoskiemi orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Stanisława Nawrota.

EMMA SZABRAŃSKA W RADJO.

Znakomita mezzo-sopranistka obdarzona rozległą skalą głosu — Emma Szabrańska da się słyszeć przez radjo dnia 17 września t. j. w poniedziałek o godz. 17.00. Recital artystki przeznaczony jest — pieśni. W programie nazwiska kompozytorów polskich, rosyjskich i francuskich

„WŚRÓD ŚWIĄTYŃ PIRAMID I SFINKSÓW DAWNEGO EGIPTU".

Wybrzeża Nilu na całej jego długości od Kairu aż po granice Sudanu były za czasów faraonicznych wspaniałym łańcuchem miast, pałaców i świątyń, które rywalizowały między sobą ogromem i bogactwem. Chcąc poznać świetność i chwałę dawnego Egiptu, chcąc zanurzyć się w cieniu jego cudnych legend, chcąc skąpać się w blasku promieniejącej zeń boskości, trzeba jechać daleko na Południe. Dla wszystkich tych, którzy nie mogą odbyć tej egzotycznej podróży w krainę sfinksów i piramid prelekcja dr. Fajansa w dniu 17 września o godz. 19.30 będzie fantastyczną wędrówką na falach eteru.

„KRYSZTAŁY I ICH BUDOWA".

Mówiąc o kryształach, które posiadają regularne formy ciał określonych pod względem fizycznym i chemicznym nie można zapomnieć o ich symetrycznych różnorodnych formach, stanowiących o pięknie kryształów. Symetrja, która jest podstawą piękna plastycznego, realizującego się we wszystkich przejawach życia: ludziach, roślinach, zwierzętach, — osiąga swoją najwyższą formę w świecie kryształów. Prelekcję na ten temat wygłosi przed mikrofonem warszawskim w dniu 17 września t. j. w poniedziałek o godz. 17.50 prof. dr. Ludwik Wertenstein.

„NIESZCZĘŚCIA IDĄ W PARZE".

Nieszczęścia idą w parze! — Oto popularne i często spotykane wśród ludzi narzekających — powiedzenie. W życiu potocznem nie zdając sobie głębszej z tych zjawisk sprawy, przypuszczamy, iż kłopoty posiadają tę siłę sugestywną, iż przyciągają zmartwienia i odwrotnie. Nauka jednakże stara się to zjawisko logicznie umotywować, opierając się na statystyce i teorji prawdopodobieństwa. Odczyt radjowy znakomitego uczonego polskiego, prof. dr. Wilkosza w dniu 17 września (poniedziałek) o godz. 21.45 skrystalizuje radjosłuchaczom kilka pojęć elementarnych z tej dziedziny — prawa serji, podając jednocześnie próbę ujęcia tych praw poza teorją prawdopodobieństwa i statystyką.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek po cenach zniżonych od 40 gr. do 2.60 wstrząsająca sztuka Brucknera „Rasy", będąca plastycznym przekrojem współczesnych hitlerowskich Niemiec. Będzie to bezwzględnie ostatnie powtórzenie tej teatralnej sensacji.

We wtorek i w środę w dalszym ciągu zasłużony sukces święci świetna, koncertowo zagrana sztuka K. H. Rostworowskiego „U mety".

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Dziś sztuka M. Gorkija „Na dnie" w wykonaniu słynnego zespołu teatru palestyńskiego „Ohel".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PONIEDZIAŁEK, 17 września 1934 r.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.58: Muzyka (płyty). 6.59—7.08: Gimnastyka. 7.08—7.15. Muzyka — płyty. 7.15—7.25 Dziennik poranny. 7.25—7.35. Muzyka — płyty. 7.35—7.40. Chwilka pań domu. 7.40—7.50. Zapowiedź programu. 7.50—8.00. Koncert reklamowy. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości o eksporcie polskim. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00. Koncert w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego — Transmisja ze Lwowa. 13.00—13.05. Dziennik południowy. 13.05—13.30. „Najsłynniejsze koloratury świata" — płyty. 13.30—15.30 Przerwa. 15.30—15.35. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15.45. Przegląd giełdowy. 15.45—16.45. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra jazzowa Tadeusza Sygietyńskiego i Olga Kamieńska — piosenki.

16.45—17.00. Kurs elementarny języka niemieckiego — prof. Zdzisław Zygulski (Transmisja ze Lwowa).

17.00—17.25. Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej.

17.25—17.35: Muzyka (płyty).

17.35—17.50. Utwory w wyk. orkiestry Angielskiej Gwardji Królewskiej — płyty.

17.50—18.00. „Kryształy i ich budowa" — wygłosi prof. Ludwik Wetenstein.

18.00—18.10: Muzyka (płyty).

18.10—18.15: Repertuar teatrów.

18.15—18.45: Koncert kameralny.

18.45—19.00. Pogadanka dla dzieci — Aleksandra Janowskiego.

19.00—19.25: Audycja żołnierska.

19.25—19.30: Chwilka społeczna.

19.30—19.45. „Wśród świątyń, piramid i sfinksów dawnego Egiptu" — wygł. Roman Fajans — feljeton.

19.45—19.50. Odczytanie programu na dzień następny.

19.50—20.00. Wiadomości sportowe.

20.00—20.45. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stefan Witas — śpiew.

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".

21.00—21.45: Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Eugenja Umińska (skrzypce).

20.45—22.00. „Nieszczęścia idą w parze" — (prawo serji) — wygł. prof. Witold Wilkosz — Transmisja z Krakowa.

22.00—22.15: Koncert reklamowy.

22.15—23.00: Muzyka tan. z danc. „Adria".

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—23.30. D. c. muzyki tanecznej z dancingu „Adria".

DZIŚ SŁUCHAMY:

17.30. MOSKWA (Stalin). Wieczór piosenek udz. Borisowa, Chenkina i inn.

20.00. LONDYN (National). Wiczór wagnerowski. Tr. z Queen's Hallu.

20.30. BELGRAD. Tr. z Teatru Narodowego (szczegóły w programie).



SYLWETKA ELEGANCKIEJ PANI

Wielka obfitość przeróżnych futer. — Kolor czarny jest jednak najelegantszy. — Oryginalne materjały—dwustronne i dwukolorowe.— Jak ubrać nasze dzieci

Jaki kolor jest najmodniejszy? Jakie są fasony płaszczów jesiennych? Czy tweed jeszcze będzie noszony?

W pracowniach krawieckich wre. Ale już zwolna wyłaniać się zaczynają właściwe kontury mody jesiennej. Już można uchylić rąbka tajemnicy.

Gdy mowa o sezonie jesiennym, wszystkie panie muszą pamiętać, że będą musiały podporządkować się dwu kanonom mody:



Pierwszy — to **spadzistość ramion i bardzo wyszukane przybranie szyi.** Drugie — to **wąska sylwetka princessy i obcisłe biodra,** a wachlarz u dołu,, jak to kazała moda jeszcze w roku 1895.



Bufy ramion opadły poniżej łokcia. Przy sukni popołudniowej można śmiało pozostawić rękaw trzyćwierciowy.

Moda wieczorowa znajdzie się pod znakiem trenów, falbanek i — nudyzmu. O ile popołudniu dama z powodzeniem ukryje swe ramiona pod zwojami fałdzistych fontaziów i kapucynów, o tyle na balu musi popisać się zupełnie odsłoniętemi plecami i szyją.

Okryciom jesiennym przodują dwa typy: kostjum sportowy z obcisłym, baskinowym żakiecikiem, mocno ściśnięty w pasie i luźny, jak worek, płaszcz trzyćwierciowy. Ten coprawda już się trochę znudził, niemniej jednak będzie jeszcze bardzo noszony.

U płaszcza maleńki kołnierzyk. Narazie bardzo maleńki. Czy tak pozostanie, czy też będziemy mieli znów „stojące chomąta", tego narazie przewidzieć nie można. Do zimy jeszcze zmieni się niejedno.

Całą pomysłowość tegoroczna moda ulokowała **w futrach.** Są one wszędzie, jako przybranie oczywista, gdzie trzeba i nie trzeba. **Przy sukni — na rękawach, pod żakietem na kamizelce, na szyi, pod szyją, na plecach w postaci ładnej pierynki.** Nie ulega wątpliwości, że futro jest ważkim czynnikiem dekoracyjnym. Podniszczoną już sukienkę zmieni do niepoznania jedna zawadjacka kokarda z małpiego futerka.

Firma Patou lansuje obecnie piękny tailleur z czarnych brajtszwanców. Jest to doprawdy rewolucja. Od kiedy to tailleur robi się z futra? A jednak moda ta jest piękna. Obcisły żakiet z kapryśnie rozrzuconemi klapami wygląda niezwykle efektownie. Zapina się bardzo oryginalnie — **motylem z czerwonej antylopy.** Jest to pierwszy sygnał do ozdabiania futer kolorowymi upiększeniami.

Kapelusz do tego kompletu jest niemniej oryginalny. Beret, wielki jak półmisek, napoły z antylopy, napoły z czarnych rajerów. Kombinacja istotnie niecodzienna. Wątpliwe, czy zdobędzie się na nią ktoś w Łodzi.

Rewolucją jest też **barwienie futer na wszystkie kolory tęczy.** Karakuł bleumarin, różowe jagnię, przepyszna pelerynа z dwu lisów — szafirowego i srebrnego.

Dotychczas jeszcze toczy się spór o **barwę dominującą.** Jedni chcą fioletu, drudzy — terrakoty, inni znów domagają się szaro-filetowej maści słonia. Ten kolor dominujący dopiero wypłynie. Może za tydzień dwa. Niewątpliwie pewne jest tylko jedno: **czerń zawsze będzie najelegantsza, najgustowniejsza i najefektowniejsza.**

A gatunek tkanin? Tweed po dawnemu będzie najodpowiedniejszy na jesienną pluchę. Otrzyma on w tym roku trójkolorową dekorację w postaci sęczków, rzucanych niby od nich cenia na tle burym lub bronzowym.



Sukniowe jersey'e pomarszczyły się w niezwykły sposób, imitując staroświeckie „wody". Niebywałem dotąd zjawiskiem są wełny — **lamy, fosforyzujące metalowemi nitkami.**

I nareszcie zyskał prawo obywatelstwa **sztuczny jedwab.** Wkroczył on do najelegantszych kolekcyj pod nazwą „rayonne".

Nowiną jest **niegniotący się aksamit,** na którym można zupełnie bezpiecznie siedzieć. Francuzi nazwali go bardzo dowcipnie — **„velour sans peur ni reproche".**

Wełny jesienne nie są gładkie, lecz pokryte supełkami. Robi to wrażenie przypadkowości, a nawet niedokładności wyrobu. Tak jednak nie jest. Supełki złożone są w pewne desenie, które na pierwszy rzut oka trudno jest dostrzec. Poza tem spotyka się wełny pokryte włosiem, wełniane krepony, przypominające sztuczny jedwab i t.d.

Podróżne i sportowe materjały są przeważnie **dwustronne i dwukolorowe.** Po jednej stronie jasno-beige, po drugiej — zielone. Niektóre przetykane są delikatnie złotą lub srebrną nitką.

Z pośród tkanin jedwabnych na czoło wysuwają się **bardzo praktyczne aksamity ze sztucznego jedwabiu. Szkockie tafty, przetkane prążkami z aksamitu lub jedwabne krepy, wytłaczane jak skóra, szerokofaliste mory — oto zapowiedź**



jesiennych materjałów.

Przy ubraniach sportowych obok pięknych bluzek, euto stebnowanych odmiennym kolorem atłasu, **niezmiernie ważną rolę odgrywa krawat.** Do kostjumu angielskiego nosi się zielony krawat z ciemnego matowego jedwabiu w tonie liści spadających z drzew. Oczywiście krawat nie może być rzeczą samą w sobie, lecz musi harmonizować z resztą toalety. Najulubieńszym motywem deseniowym są **stylizowane cyklameny lub liście.**

Do bardzo delikatnej cery nosi się zamiast krawata **jaskrawo-zieloną kokardę, haftowaną w ciemniejsze liście.** Do białego wykładanego kołnierzyka można nosić zamiast krawata **koralową broszę.**

Jesienny półbucik odznacza się efektowną kombinacją skóry matowej i błyszczącej, pończoszka popołudniowa ozdobiona jest bardzo delikatnym haftem, sportowa — ma na końcu strzałki kilka haftowanych listków.

Jeden z najpiękniejszych kompletów tego sezonu, to **jasny kostjum trzyćwierciowy,** przybrany czarnym astrachańskim aksamitem, z którego zrobiony jest beret, mankiety, mufka i wielka, związana pod brodą kokarda. Ulubioną sukienką pod płaszczyk będzie **wełniana trykotyna, fabryczna lub ręczna.** Suty biały żabot będzie zawsze upiększeniem takiej sukni.

Należy pamiętać, że **rękawiczka musi być jaśniejsza od mankieta,** który znów powinien być jaśniejszy od **guzika,** na który się zapina.

***

Teraz coś dla mamuś. Pani chce być pięknie ubrana, ale pragnie też by ładnie wyglądały jej dzieci. Na przełomie sezonu należy tej sprawie kilka słów poświęcić.

W sprawie odzieży dzieci przedewszystkiem muszą rozstrzygać **względy higjeniczne.** Gdy dziecko już chodzi, zwracać należy uwagę na to, by ubranie nie ciężyły mu zbytnio. Najwięcej ciepła dają, mimo, że są stosunkowo lekkie, materjały jedwabne, następnie wełniane i w końcu płócienne.

Ubranie dzieci winno być ściśle dostosowane do pory roku i do panującej temperatury. Nie można przez cały rok, jak to czynią niektóre matki, ubierać dzieci w wycięte letnie sukienki, jak również nie należy ubierać dzieci latem i zimą w wełnianą flanelę.

Dla dzieci do lat pięciu dostateczną ochroną od zimna jest paltocik. Prócz tego dla dziewczynek kapturek na głowę a dla chłopców berecik. Gdy dzieci są starsze — tu już rolę zaczyna odgrywać gust indywidualny pani.

I w modzie dziecięcej istnieje wielki wybór. Czy to świeże, ładnie plisowane sukienki, z koronkami i riuszami „od święta" czy to skromne, codzienne flanelowe lub wełniane. Czy bielizna czy płaszczyki — wszystko to zmienia się i podlega rozkazom mody, tak samo jak i stroje matek.

Ale właśnie w tem pewnem podobieństwie kroju i ozdób istnieje małe niebezpieczeństwo: mianowicie, **by dzieci nie postarzać strojem.** Niech sukienki ich za



chowają cały urok, polecający na skromności, prostocie, świeżości, niech córeczki nie wyglądają jak osoby dorosłe w minjaturze.

Irene.



WIĘCEK WYGRYWA WYŚCIG „EXPRESSU IL."

Imponujący przebieg imprezy. — 177 kolarzy na starcie. — Wielotysięczne tłumy obserwowały wyścig na całej trasie

Katowice, 16 września.

(Ner) Ewenementem sezonu kolarskiego na Śląsku był dzisiejszy wyścig kolarski, „Expressu Ilustrowanego", który urósł do rozmiarów imprezy, jakiej jeszcze na Śląsku nie oglądano. Ten wyścig — monstre pozostanie na długo w pamięci nietylko jego uczestników, lecz również wielotysięcznych tłumów publiczności, które na trasie wyścigowej śledziły z niezwykłem zainteresowaniem przebieg tej gigantycznej imprezy.

Już w sobotę od wczesnych godzin rannych najruchliwsza w Katowicach ulica 3 Maja, gdzie mieści się kwatera Śląskiego Związku Kolarskiego oraz ulica wiodąca do lokalu naszej redakcji, przedstawiały osobliwy widok. Dziesiątki kolarzy z najodleglejszych zakątków państwa śpieszyło na stalowych rumakach, by załatwić ostatnie formalności przedwyścigowe.

177 kolarzy na starcie

Tymczasem wzrastała z godziny na godzinę liczba zgłaszających się zawodników. Po zamknięciu listy zgłoszeń, okazuje się. że wyścig „Expressu Ilustrowanego" pobił pod względem ilości startujących swego rodzaju rekord. Do wyścigu zgłosiło się 133 zawodników nielicencjowanych i 44 licencjowanych. Oto wielki sukces propagandowy tej imprezy. Na specjalną uwagę zasługuje udział rekordowej ilości zawodników nielicencjowanych. Ta wielka szara masa młodych kolarzy, rozsianych po zakątkach Rzeczypospolitej, niewątpliwie wyłoni jeszcze niejeden talent. A teraz zajmijmy się przebiegiem samego wyścigu.

Przed wyścigiem

Już po g. 6 nad ranem ze wszystkich stron miasta ściągały grupy kolarzy do szkoły wydziałowej, gdzie następnie miał odbiór maszyn. Komisja sędziowska podzielona jest na trzy grupy. Jedna sprawdza licencje zawodników, druga przydziela uczestników wyścigu numery a trzecia plombuje maszyny. Kolarze czynią ostatnie przygotowania do czekającego ich za chwilę wyścigu, sprawdzają maszyny, dokonują ostatniej naprawy. Po załatwieniu tego wszystkiego zawodnicy zgrupowani w szeregu wyruszają ul. Marszałka Piłsudskiego, Rynkiem, 3 maja, Placem Wolności do ul. Gliwickiej.

Imponujący był to widok, kiedy w blaskach słońca ustawił się kolorowy wąż uczestników wyścigu. Na tle koszulek, mieniących się tęczą kolorów, lśniły błyszczące maszyny kolarzy. Przez kilka set metrów ciągnie się szereg zawodników. Obok ustawiły się samochody, kierowników wyścigu, prasy, przedstawicieli naszego pisma i t.d.

Kolarze ruszają

Punktualnie o g. 8,15 rano przybył na miejsce startu p. prezydent m. Katowic dr. Kocur, honorowy starter naszego wyścigu. Tłumy publiczności obserwowały start, interesując się żywo tem, kto się zgłosił do wyścigu, kt zstał dpuszczony itd. Wielką sensację budzi udział w wyścigu 63-letniego starszego pana z Katowic — Załęża — Jana Grzymały. Zjawienie się jego na starcie wywołuje wśród kolarzy istny entuzjazm. O g. 8.30 przy pięknej słonecznej pogodzie na znak p. prezydenta dr. Kocura ruszyło w bój przeszło 100 zawodników niestowarzyszonych.

W 10 minut potem p. prez. Kocur daje znak do startu zawodników licencjowanych.

Na trasie

Ruszamy za kolarzami. Nasze auta redakcyjne natrafiają już obok kolonji „Prezydent Mościcki" na pierwszych „maruderów". Są to naturalnie zawodnicy zrzeszeni, którzy muszą teraz nadrobić czas, albowiem wypuszczeni zostali w 10 minut po nielicencjowanych. Wyścig właściwy rozpoczął się więc już na pierwszym kilometrze, przyczem licencjowani dochodzą coraz bliżej niestowarzyszonych.

Na całej trasie wyścigu niezliczone tłumy widzów, które rozchwytują numery „Expressu Ilustrowanego", śledząc z niezwykłem zainteresowaniem numery zawodników, sprawdzając je z nazwiskami umieszczonemi w naszem piśmie. Przejeżdżamy przez mniej zaludnione osiedla. I tam grupy widzów rozprawiają żywo na temat wyścigu, zachęcając przejeżdżających zawodników do wysiłku.

Więcek prowadzi

Na 10 kilometrów przed metą stało się jasne, że wygra Więcek (Łódź), który wykazuje znakomitą formę, prowadząc bieg nieprzerwanie już do mety. Przy Małej Dąbrówce odrywa się od czołówki o blisko 1 km, prowadząc w znakomitej formie. Za Siemianowicami pęka mu hamulec. Dzielny zawodnik łódzki nie zważa na to, zrywa hamulec i pędzi dalej.

Tymczasem na ul. Marszałka Piłsudskiego naprzeciw starostwa, gdzie mieści się meta, zebrały się niezliczone tłumy widzów, oczekując w naprężeniu pierwszych zawodników.

Na mecie

O go. 11,40 wpada pierwszy na metę witany frenetycznemi oklaskami Feliks Więcek, (Resursa Łódź).

Czas Więcka 2,57 jest bardzo dobry. Następnie wpada na metę Rosik (Policyjny KS) w czasie 3,10,42. Jako trzeci Łazarczyk Bolesław (Wiktorja Częstochowa) w tym samym czasie.

Dalsze miejsca zajmują, Duda (Garbarnia Kraków), Rurański (Stadjon Król. Huta). Jako pierwszy nielicencjowany, a szósty z kolei wpada na metę warszawianin Niciejewski (Orkan) w czasie 3,15,11.

Banaszek z łódzkiego P. T. S. Bieg ukończył wyścig na czternastem miejscu.

Charakterystyczne jest, że na olbrzymią ilość startujących, wszyscy za wyjątkiem ośmiu przybyli do mety w dobrej formie.

Rozdanie nagród

Po obliczeniu wyników dokonanych przez komisję sędziowską odbyło się rozdanie nagród. Do zebranych licznie kolarzy przemówił w imieniu Wydawnictwa red. Kałuszyner, następnie p. dyrektorowa Bronowska wręczyła zawodnikom nagrody. Wielka ilość nagród oraz ich jakość wywołały wśród publiczności i zawodników prawdziwy zachwyt.

Rekord Metcalfe'a

nie zostanie uznany

Fantastyczny rekord, osiągnięty przez amerykańskiego lekkoatletę, Metcalfe'a na 200 mtr. (20,2), nie zostanie uznany. gdyż jak się okazało, amerykanin biegł z silnym wiatrem.

Ruch gromi Wartę 7:3 (1:3)

Walne zwycięstwo zespołów krakowskich

Ruch odnosząc zdecydowane zwycięstwo nad poznańską Wartą utrwalił swą pozycję leadera tabeli mistrzowskiej. Obecnie najpoważniejszym jego konkurentem jest nadal Cracovia, która pomimo że wczoraj pauzowała znajduje się nadal na drugiem miejscu.

Po onegdajszem zwycięstwie Wisły nad Polonją dzień wczorajszy przyniósł dwa dalsze zwycięstwa zespołów krakowskich. Znajdujące się na ostatniem miejscu Podgórze pokonało niespodziewanie Warszawiankę i ma obecnie wszelkie dane do opuszczenia jedenastego miejsca. Drugi zespół krakowski Garbarnia dzięki zwycięstwu nad stołeczną Legją poprawiła znacznie swą lokatę, wysuwając się na trzecie miejsce w tabeli i wyprzedzając ŁKS i lwowską Pogoń.

Tabelka mistrzowska po wczorajszych wynikach przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) Ruch	17	27	70:24
2) Cracovia	14	21	34:18
3) Garbarnia	17	20	40:26
4) ŁKS.	16	19	24:24
5) Warta	17	18	39:32
6) Pogoń	15	18	31:25
7) Wisła	14	16	25:32
8) Legja	15	15	19:20
9) Polonja	17	14	24:33
10) Warszawianka	16	13	19:38
11) Podgórze	16	12	25:39

Ruch—Warta 7:3 (1:3)

Katowice, 16 września.

Mecz powyższy wywołał w sferach piłkarskich Śląska olbrzymie zainteresowanie i zgromadził przeszło 12.000 widzów.

Mecz miał przebieg sensacyjny, gdyż do przerwy zanosiło się na porażkę Ruchu. Jak się jednak okazało poznaniakom starczyło jedynie sił do przerwy. W tej części zdobywa Warta dwie bramki przez Szerfkego, a jedną ze strzału lewego łącznika. Ruch zdobywa jedną bramkę z rzutu karnego przez Peterka.

Po przerwie w szeregi Ruchu wstępuje nowy duch i teraz ślązacy opanowują zupełnie boisko przeważając już do końca meczu i zdobywając kolejno sześć bramek. Strzelcami byli Wilimowski (2), Włodarz (2), Malerek i Peterek.

Sędziował dobrze p. Gryc.

Garbarnia—Legja 3:0 (0:0)

Kraków, 16 września.

(Ch) Spotkanie zakończyło się spodziewanem i w pełni zasłużonem zwycięstwem drużyny krakowskiej. Legja zagrała mecz bardzo słabo, przyczem na usprawiedliwienie jej można podać jedynie fakt, że wystąpiła bez Nawrota i z rezerwowym bramkarzem Akimowem na pozycji... prawoskrzydłowego.

Warszawianie ograniczyli się jedynie do sporadycznych wypadów, a przez cały czas gry mieli krakowianie bardzo znaczną przewagę. Do przerwy utrzymuje się wynik bezbramkowy.

Po pauzie pierwszą bramkę zdobywa w 11 min. Pazurek wypuszczony świetnie przez Smoczka. Wynik podwyższa Smoczek w 26 min. po kombinacji z lewoskrzydłowym. Gra zamienia się teraz w bezładną kopaninę „urozmaiconą" faulowaniem Pazurka II przez Martynę zmuszającem sędziego do wielokrotnej interwencji. Na minutę przed końcem spotkania pada niespodziewanie trzecia bramka dla Garbarni. W czasie jednego z ataków krakowian obrońca Legji Drabiński interwenjuje tak niefortunnie, że skierowuje piłkę do własnej bramki.

Sędziował bardzo dobrze p. Kurzweil ze Lwowa.

Podgórze-Warszawianka 3:0 (0:0)

Warszawa, 16 września.

Doniosłego znaczenia mecz między Warszawianka a Podgórzem zakończył się niespodziewanie wysokiem zwycięstwem krakowskiej drużyny. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie. Szczególnie Warszawianka wypadła bladziej niż zwykle.

W pierwszej połowie nie wykorzystała Warszawianka rzutu karnego Korngold strzelił wprost w ręce bramkarza.

W pierwszej połowie bramkę dla Podgórza zdobył Mycoń.

Po przerwie podwyższa stosunek bramek Gurda, a w trzy minuty potem Gamaj strzela między nogi Rudnickiemu, rezerwowemu bramkarzowi Warszawianki.

Sędziował p. Romanowski.

FC Milano-Cracovia 4:3(2:1)

Włosi demonstrują w Krakowie piękną grę

Kraków, 16 września.

Występ piłkarzy włoskich w Krakowie wypadł bardzo korzystnie. Drużyna zagraniczna grała mistrzostwa, przewyższając gospodarzy szybkim startem i techniką piłki. Jeśli dodamy do tego nadzwyczaj słabą grę wszystkich zawodników Cracovji za wyjątkiem bramkarza— otrzymamy obraz meczu.

Pierwszą bramkę uzyskują niespodziewanie gospodarze w 23 minucie ze stazału Migasa. Za chwilę wyrównuje dla włochów Stella. Druga bramkę pada tuż przed przerwą ze strzału Romaniego.

Włosi po przerwie mają przewagę i uzyskują bramki ze strzałów Arciaziego i Romaniego. Przy stanie 4:1 Cracovia zmienia kilkakrotnie skład i uzyskuje bramki ze strzału Rusinka i Kisielińskiego po rzucie karnym.

Kusociński zwycięża w Wyborgu

Wyborg, 16 września

Kusociński startował ponownie w Wyborgu, tym razem na 2 mile angielskie. Polak nie miał jednak silniejszej konkurencji, gdyż czołowi lekkoatleci fińscy bawią obecnie w rozjazdach i startowali w tym czasie w Berlinie bądź też w Kopenhadze. Kusociński zwyciężył bez specjalnego wysiłku, pokrywając trasę 9.16.6. Drugie miejsce zajął fin Toivonn.

Smierć słynnego automobilisty holenderskiego

W dniu wczorajszym wydarzył się w Holandji nieszczęśliwy wypadek automobilowy, któremu uległ świetny automobilista holenderski Claaf van Nec.

Wybrał się on na wycieczkę wraz z dwoma kolegami. W czasie jazdy samochód van Neca uległ rozbiciu, a wszyscy znajdujący się w nim ponieśli śmierć na miejscu.

ŁTSG — GRYF 4:1 (1:0)

Goście mimo przegranej demonstrują ładną grę

Wczorajszy mecz o wejście do Ligi, rozegrany w obecności 1.500 widzów na boisku W.K.S-u między Ł.T.S.G. a toruńskim Gryfem, zakończył się pewnem zwycięstwem łodzian w stosunku 4:1 (1:0).

Pierwsza połowa nie zapowiadała jednak takiego wyniku, gdyż Gryf w polu przeważał i stwarzał co pewien czas pod bramką Ł.T.S.G. niebezpieczne sytuacje, których tylko przypadek nie pozwolił gościom wyzyskać cyfrowo.

Toruńczycy technicznie zaprezentowali się całkiem nieźle, jednak fizycznie słabi, nie wytrzymali tempa do końca meczu.

Najlepszym graczem gości okazał się środek ataku — Suchocki, zaś obok niego wyróżnił się prawoskrzydłowy Rutkowski.. Bramkarz i obrona niezbyt pewne. Pomoc pracowita.

Ł.T.S.G. w składzie osłabionym z Pogodzińskim w roli kierownika ataku, i Radomskim na lewem skrzydle, jako całość, pomimo wysokiego zwycięstwa, wypadła blado. To też do przerwy łodzianie z ledwością zdobywają prowadzenie w 12 min. przez Pogodzińskiego, trzymając się często defenzywy.

Dopiero w drugiej połowie zespół Ł.T.S.G. rozpoczął grę bardzo celową i już w 8 min. zdobywa drugą bramkę przez Królewieckiego, najbardziej żywiołowego napastnika drużyny. Toruńczycy wyraźnie załamują się, zwłaszcza że lewoskrzydłowy ich silnie kontuzjowany w nogę — pełnił rolę statysty.

Do końca utrzymuje się przewaga łodzian, którzy strzelają jeszcze dwie bramki przez Pija i Pałczewskiego.

Honorową bramkę dla Gryfu zdobył z zamieszania w 29 min. Zdrojewski.

Sędziował dobrze p. Stępień.

Sędziował dobrze. p. Tomaszewski. Publiczności około 2500 osób.

Unja — Grzegórzecki 1:1 (0:0)

Kraków, 16 września.

Mecz o wejście do Ligi stał pod znakiem przewagi drużyny sosnowieckiej, która jednak nie potrafiła tego wykazać w wyniku. Bramkę dla gospodarzy strzelił Habes, a dla gości Gwóźdź z karnego.

Sędziował p. Kochanek dobrze.

Policyjny KS—Czarni 3:1 (2:1)

Łuck, 16 września

W meczu o wejście do ligi miejscowy Policyjny KS. pokonał niespodziewanie lwowskich Czarnych w stosunku 3:1 (2:1). Gra była przez cały czas niemal zupełnie wyrównana, policjanci grali jednak niezwykle ambitnie i na zwycięstwo zasłużyli w zupełności.

Legja—Gwiazda 7:0 (3:0)

Poznań, 16 września.

Legja miała przez cały czas spotkania znaczną przewagę nad słabo grającym zespołem warszawskim, wygrywając zasłużenie w wysokim stosunku. Łupem bramkowym podzieliła się cała linja ataku, w której zabrakło Augustyniaka.

Śląsk Niemiecki—Śląsk Polski 2:0 (2:0)

Katowice, 16 września.

Spotkanie reprezentacji obu Śląsków zakończyło się zwycięstwem niemców w stosunku 2:0, przyczem od większej porażki uratował zespół polski świetny bramkarz — Andrzejewski.

Przez cały czas meczu przeważała drużyna niemiecka.

Sędziował p. Gros.

Gorszące zajścia na meczu w Pabjanicach

PTC—Turyści II 3:3 (1:2)

Pabjanice, 16 września.

Zawody o tytuł mistrza klasy „B" okręgu łódzkiego zakończyły się wynikiem remisowym 3:3. W pierwszej połowie Turyści, mając za sprzymierzeńca wiatr przeważają i goszczą bardzo często pod bramką pabjaniczan. Zdobywają oni w tym czasie dwie bramki przez Joszkego, podczas gdy jedną bramkę dla P.T.C. zdobywa Nowicki.

Po przerwie Winsche zdobywa trzecią bramkę dla Turystów, teraz jednak opadają oni na siłach i do głosu dochodzą pabjaniczanie. Drugi punkt dla P.T.C. zdobywa Kubik, a w 38 min. pada z rzutu karnego wyrównująca bramka. Rzut ten podyktował sędzia za dość problematyczny faul

Po zawodach gracze łódzcy musieli uciekać z boiska gdyż krewka publiczność pabjanicka rzuciła się na nich i zdążyła nawet pobić dotkliwie Millera. Dla Pabjanic jest to jednak niestety nie nowość. Byłby już najwyższy czas, by władze piłkarskie skończyły z tem nareszcie.

Sędziował p. Rettig, interwenjując często zbyt późno.

Nowy rekord Polski w podnoszeniu ciężarów

Podczas dwudniowych zawodów atletycznych, przeprowadzonych przez Ż. K. S. Makabi, ustanowiony został nowy rekord w podrzucaniu jednorącz przez zawodnika Makabi Zylberbauma L.

Wynikiem 70 kg. podwyższył swój własny, przed tygodniem dopiero ustalony rekord Polski (65 kg.).

Drużynowo zwyciężyła w podnoszeniu ciężarów Siła przed Makabi różnicą 37.90 kg. (Siła — 1735 kg., Makabi — 16.97.10), wygrywając tem samem puhar ufundowany przez kierownika sekcji atletycznej Makabi, p. Lourie.

W zapasach zwyciężyli: waga kogucia — Sadulski (Unja), waga piórkowa — Pawlicki (I.K.P.), waga lekka — Sławiński (I.K.P.), waga półśrednia — Ptasiński (I.K.P.), waga średnia — Slicki (Wima).

Wyścigi kolarskie w Rudzie

W dniu wczorajszym odbyły się w Rudzie Pabjanickiej zawody szosowe, zorganizowane przez Rudzkie Towarzystwo Sportowo - Gimnastyczne. W biegu głównym na dystansie 100 klm. zwyciężył Tapczak (Resursa) w czasie 3.24.59 przed Wolcem (Rapid) 3.29,12,6, Rykheimem (Wima), Janiakiem (Świt) i Kołodziejczykiem (Resursa).

W biegu dla nielicencjonowanych na 50 klm. zwyciężył Osmólski (ŁTK) — 1.36,30.9, 2) Świątkowski (Zjedn.). W giegu pań na 10 klm. zwyciężyła Urbanówna (Bieg) 23.10,8 przed Brajerówną (Wima) i Raschówną (ŁTSG).

Sztafetowe mistrzostwa Polski

Bardzo niski poziom zawodów

Warszawa, 16 września.

Mistrzostwa sztafetowe Polski wypadły znacznie mniej interesująco niż się spodziewano. Wyniki w poszczególnych konkurencjach uzyskano bardzo słabe, a już czas zwycięskiej Legji na 4x100 jest kompromitujący. Legja uzyskała 45.1, bijąc AZS którego zawodnicy zmieniali fatalne pałeczki. AZS był zresztą wszędzie dobrym drugim, ze zwycięstwami akademików było jednak gorzej znacznie.

Sztafetę 4x400 wygrała poznańska Warta w czasie 3,28,8 przed AZS-em. W biegu 3x1000, w którym brakło uwa żanej za pewnego faworyta białostockiej Jagiellonji zwyciężyła Warszawianka w czasie 7.59,2. W takim samym biegu dla klasy B zwyciężyła również Warszawianka.

W 2-gim dniu zawodów Warta wygrała sztafetę szwedzką 400 — 300 — 200 — 100 w składzie Lesicki, Biniakowski, Jasiewicz, Jezierski w czasie 2.07,4 przed AZS-em. Sztafetę olimpijską 800 — 400 — 200 — 100 wygrała również Warta w tym samym składzie co poprzednio w czasie nowego klubowego rekordu Polski 3.25. Drugie miejsce zajęła Legja.

Bieg na 3 klm. z przeszkodami wygrał Puchalski (Warszawianka) w czasie 10.23,8.

Zainteresowanie zawodami ze strony publiczności w oba dni minimalne.

Dzień sportu robotniczego w Łodzi

Skra zwycięża w lekkiej atletyce repr. rob. Polski

W dniu wczorajszym na boisku Widzewa odbyły się zawody sportowe z okazji „Dnia sportu robotniczego" okręgu łódzkiego. Zawody wypadły okazale, propagandowe znaczenie spełniły należycie.

Już od godz. 9-ej rano odbywał się błyskawiczny turniej piłkarski. O godzinie 11-ej rano odbyła się defilada wszystkich zawodników, biorących udział w święcie. Przemówienie wygłosił z ramienia Ł.R.S.K.O. p. Jordan, następnie dr. Michałowicz, jako przedstawiciel Zarządu Głównego Z.R.S.S.

Bezpośrednio po defiladzie odbyły się popisy gimnastyczne Szternu i Jutrzni, które wypadły dobrze.

Po południu stołeczna Skra spotkała w meczu lekkoatletycznym reprezentację robotniczą klubów Polski oraz odbyły się zawody piłkarskie reprezentacji robotniczej Łodzi i Gdańska.

Techniczne wyniki poszczególnych gałęzi sportu wypadły następująco:

W błyskawicznym turnieju piłkarskim, w którym brało udział 11 drużyn, zwyciężył łódzki TUR, wygrywając w finale ze Szternem 1:0.

W grach sportowych w koszykówce męskiej TUR pokonał w finale Sztern 6:0, a w siatkówce Lechja tomaszowska — TUR tamtejszy 15:2, zdobywając pierwsze miejsce.

W meczu piłkarskim reprezentacja Gdańska mimo doznanej porażki 2:5 (0:2) grała dużo lepiej, niż w sobotę z drużyną Makkabi.

Reprezentacja okręgu łódzkiego dobrze zestawiona, przewyższała gdańszczan pod każdym względem. Wyróżnić nie można nikogo, bowiem cały zespół grał ambitnie.

Bramki dla reprezentacji strzelili: Dla Gdańska bramkę uzyskał Potek, druga była samobójcza.

Sędziował dobrze p. Andrzejak.

Mecz lekkoatletyczny Skra — Reprezentacja Klubów Polski był ciekawy i zakończył się zwycięstwem warszawian 85:79, przyczem szalę zwycięstwa na swą korzyść przechyliła Skra wskutek wygrania dwu sztafet, gdyż przedtem Reprezentacja prowadziła — 71:69. Z wyników technicznych zasługuje na uwagę bieg na 60 mtr. pań, wygrany przez Wentilównę w czasie 8.1.

Policjanci warszawscy lepszymi lekkoatletami od łódzkich

Mecz lekkoatletyczny między Policyjnemi klubami Warszawy i Łodzi, zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 75:35.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki: 100 i 200 m. Kwietkowski (W-wa) 11.8 i 25 sek., 400 m. Hanke (W-wa) 57.9, 1500 m. Krajewski (W-wa) 4.35,5. 5 klm. Milcz (W-wa) 16.54, sztafeta 4×100 m. 1) Warszawa 47,2 sek. Tyczka: Konicpin (W-wa) 2.90 m., wzwyż: Borkowski 1,60 m., wdal: Hanke (W-wa) 6.20 m. Kula: Kartasiński (W-wa) 10.65 m. Oszczep 1) Zieliński (W) 43.99 m. Dysk: 1) Borkowski (W) 33.81 m.

Automobiliści łódzcy zajmują pierwsze miejsce w zjeździe do Warszawy

Warszawa, 16 września

W automobilowym zjeździe plakietowym do Warszawy zorganizowanym z okazji zakończenia chalangeu, pierwsze miejsce zajął zespołowo Łódzki Klub Automobilowy, przesyłając do Warszawy największą ilość maszyn.

Odartus pierwszy w wyścigu ŁKS-u

W dniu wczorajszym odbył się wyścig kolarski ŁKS-u na dystansie 50 klm., w którym zwyciężył Odartus w czasie 1.35,45 przed Romem i Kirchnerem.

Mistrzostwo kolarskie Bar Kochby

W dniu wczorajszym odbył się 100-kilometrowy wyścig kolarski o mistrzostwo klubowe Bar-Kochby. Zwyciężył w biegu, zdobywając jednocześnie tytuł mistrza klubowego, Szlezyngier, przebywając dystans w czasie 3.28,35. — Drugie miejsce zajął Zaks w czasie 3.30. Trzecim był Luksemberg. — Startowało pięciu zawodników i wszyscy bieg ukończyli.

Kurpesa zwycięża w Przemyślu

Przemyśl, 16 września

Odbyły się tu ogólnopolskie mistrzostwa Związku Strzeleckiego w lekkiej atletyce. W biegu na 3 kilometry pierwsze miejsce zajął łodzianin Kurpesa w czasie 9.32. Pozatem reprezentantki Łodzi zwyciężyły w hazenie, zdobywając tytuł mistrzowski.

Porażki tenisistów polskich w Jugosławji

Zagrzeb, 16 września

Tenisiści polscy Tłoczyński i Wittman biorący udział w mistrzostwach tenisowych Jugosławji doznali dzisiaj bolesnych porażek i zostali wyeliminowani z turnieju.

W grze pojedyńczej panów dokończono spotkanie Pallada — Tłoczyński, które zakończyło się zwycięstwem jugosłowianina 7:5, 2:6, 6:8, 6:3, 6:4. W finale gry podwójnej panów para polska Tłoczyński, Wittman pokonała parę czeską Wodicka, Caska 7:5, 6:4, w finale jednak uległa parze jugosłowiańskiej Punces, Pallada 4:6, 3:6, 8:6, 4:6. W półfinale gry mieszanej para Wodicka, Wirth pokonała parę Tłoczyński, Kraus 15:13, 6:2.

Szamota ostatni w Paryżu

Paryż, 16 września

W zawodach kolarskich o puhar Europy dla sprinterów startował też polak Szamota, który podobnie jak to ma ostatnio miejsce uplasował się na ostatniem miejscu w swej czwórce. — Pierwszym był tu Scherens, który zwyciężył następnie również we finale.

Przed Szamotą znaleźli się w przedbiegu Valk Hansen i Richter. Drugi przedbieg wygrał Gerardin przed Michardem. W finale zajął Gerardin drugie miejsce, bijąc znów Micharda.

Tilden bije Cocheta

Paryż, 16 września

W Lionie odbyło się spotkanie tenisowe pomiędzy Tildenem a Cochetem. Tilden pokonał francuza w czterech setach 3:6, 6:3, 7:5, 6:4.

Lehtinen wygrywa bieg na 5 klm. w Kopenhadze

Kopenhaga, 16 września

W odbytem tu metingu lekkoatletycznym uczestniczył między innymi Lehtinen i Nielsen, którzy startowali w biegu na 5 klm. Nielsen wycofał się po przebiegnięciu trzech kilometrów, tłomacząc się zwichnięciem nogi.

Bieg wygrał Lehtinen w czasie 14.48,4 przed szwedem Petersonem 14.56,1 i duńczykiem Axelsonem 15.03.

Niemcy biją Finlandję w lekkiej atletyce

Berlin 16 września.

Mecz lekkoatletyczny Niemcy — Finlandja zakończył się niespodziewanem zwycięstwem niemców w stosunku 106,5 pkt. W drugim dniu zawodów w poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: 100 mtr. Gilmeister (N) 10.8,1500 mtr., Virtanen (F) 4.00,9.400. przez płotki: Schele (N) 54,8,10 klm., Sarinen (F) 32 15, dysk: Siewert (N) 45,78, młot: Teorhola (F) 51,68, tyczka Wegner (N) 935 i trójskok Rajasaai (F) 14.73.

Na boiskach wiedeńskich

Wiedeń, 16 września.

W Wiedniu rozegrano w ciągu niedzieli szereg spotkań piłkarskich, których wyniki przedstawiają się następująco: Wienna — Rapid 0:0, F.C Wien —F.A.C 3:2 (3:0), Admira — Sportclub 6:0 (2:0), W.A.C. — Hakoah 3:0 (1:0) i Wacker — Neustadt 3:0 (2:0).

Magne wygrywa wyścig asów

Paryż 16 września.

W wyścigu szosowym dla zawodników zawodowych o puhar narodów pierwsze miejsce zajął zwycięzca Tour de France Magne, przebywając 140 klm. w czasie 3.35,47. Drugim był również francuz Fournier.

Nawiązujemy kontakt z pięściarzami czeskimi

Warszawa, 16 września.

P.Z.B. zwrócił się do zarządu W.O.Z.B. w Warszawie z poleceniem rozpoczęcia przygotowań do międzypaństwowego spotkania pięściarskiego Czechosłowacja — Polska, które ma się odbyć w Warszawie w terminie 14-go października. Spotkanie to było już bardzo dawno zakontraktowane, wobec jednak mocno naciągniętych stosunków z Czechami stało pod znakiem zapytania.

Obecnie wobec poprawy stosunków jest nadzieja że odpowiednie czynniki wyrażą swą zgodę na odbycie tych zawodów i stosunki sportowe z Czechami zostaną w ten sposób zawiązane.

Smiertelny wypadek w czasie zawodów bokserskich na Śląsku

Katowice, 16 września

W czasie zawodów pięściarskich o drużynowe mistrzostwo Śląska rozegranych w Nowym Bytomiu pomiędzy zespołami BKS (Nowy Bytom) , a Naprzodem (Lipiny) zdarzył się tragiczny wypadek zakończony śmiercią jednego z zawodników.

W czasie walki zawodnik bytomski Marek pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że stracił momentalnie przytomność. Przewieziony natychmiast do szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu Marek pomimo usilnych zabiegów lekarzy zmarł. Przyczyną śmierci było złamanie kręgosłupa, które spowodowane zostało zapewne nieszczęśliwym upadkiem w czasie walki.

Przeprowadzone natychmiast skrupulatne dochodzenie wykazało, iż nikt nie ponosi winy w tym wypadku.

Koszykarze WKS w Poznaniu

Poznań, 16 września

W rozgrywkach międzygrupowych w koszykówce męskiej zwyciężyła drużyna poznańska KPW, bijąc w finale Wojskowy KS z Łodzi 34:27. Na trzeciem miejscu znalazł się zespół toruńskiego Gryfu.

Wielkie manifestacje w Kielcach i Wilnie

Społeczeństwo polskie solidaryzuje się z wystąpieniem min. Becka w Genewie

Kielce, 16 września.

(PAT). Oświadczenie min. Becka, złożone w Genewie wywołało w Kielcach wielkie poruszenie. Dla wyrażenia solidarności całego społeczeństwa kieleckiego ze stanowiskiem rządu rada grodzka B. B. W. R. zwołała na dziś wielkie zebranie obywatelskie na Placu Wolności.

Po przemówieniach uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami miasta przed gmach urzędu wojewódzkiego, gdzie przedstawicielowi wojewody insp. Grabowskiemu wręczona została rezolucja, w której obywatele m. Kielc podkreślają swoją solidarność ze stanowiskiem zajętem przez min. Becka w Genewie.

Wilno, 16 września.

(PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się wielkie zgromadzenie manifestacyjne, mające na celu podkreślenie solidarności społeczeństwa polskiego z wystąpieniem min. Becka na terenie Ligi Narodów. Na placu Łukiskim w godzinach południowych zebrały się tłumy publiczności, delegacje związków, stowarzyszeń i organizacyj.

Do zebranych przemówił prezes grupy regjonalnej posłów i senatorów wileńskich sen. Abramowicz, podkreślając konieczność kroku min. Becka.

Samobójstwo małżonków

po stracie jedynaka

We wsi Kłudzice, gminy Milejów, powiatu piotrkowskiego, miało miejsce niezwykłe samobójstwo małżonków.

We wsi tej zamieszkują małżonkowie 34-letni Józef i 30-letnia Franciszka Rojkowie. Po stracie syna jedynaka 8-letniego Stanisława, Rojkowie, którym poprzednio umarło kilkoro dzieci, tak rozpaczali, że postanowili popełnić samobójstwo. Rojkowa strzeliła do siebie w skroń, ponosząc śmierć na miejscu. Rojek oddał do siebie również trzy strzały, jednak znaleziono go jeszcze żywego i przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Wysoki urzędnik rządu palestyńskiego

bawił wczoraj w Łodzi

Wczoraj w południe przybyli do Łodzi wicedyrektor departamentu emigracyjnego przy rządzie palestyńskim sir Edwin Semuel, konsul angielski w Warszawie Hamilton oraz członek egzekutywy Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej i kierownik departamentu emigracyjnego tej egzekutywy posel Grünbaum.

Przybyli zwiedzili trzy punkty przysposobienia pionierskiego w okolicach Łodzi poczem odjechali. Sir Semuel wyjechał do Wiednia. (b)



„Dar Pomorza" udaje się w podróż dookoła świata

Wczoraj odbyło się uroczyste pożegnanie w Gdyni

Gdynia, 16 września.

(PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste pożegnanie statku szkolnego „Dar Pomorza", który wyruszył w podróż naokoło świata przez Kopenhagę, Haiti, kanał panamski, Honolulu, Japonję, Chiny, Singaporer, Południową Afrykę, Azory. Uroczystość rozpoczęła się wkrótce po godzinie 9-ej przemówieniem dyrektora szkoły morskiej komandora Mohuczego, który w serdecznych słowach żegnał uczniów i życzył im szczęśliwej drogi.

Następnie komandor Mohuczy odczytał list z życzeniami, nadesłany przez b. ministra przemysłu i handlu gen. Ferdynanda Zarzyckiego.

Następnie wygłosił przemówienie min. przemysłu i handlu Rajchman.

Afera b. buchaltera magistrackiego w Tomaszowie

Sąd skazał go na rok więzienia

Tomaszów, 16 września.

W dniu onegdajszym sąd okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał sprawę b. buchaltera i kierownika wydziału skarbowego magistratu m. Tomaszowa, Arkadjusza Dobrowolskiego, oskarżonego o przywłaszczenie kwoty 2400.—, podjętej dla magistratu czekiem w KKO.

Jak się okazało, suma ta nie wpłynęła wcale do kasy miejskiej, lecz zapisana została na t. zw. koncie „spraw do wyjaśnienia". Nadużycie to zostało wykryte przez komisję kontrolną, powołaną swego czasu przez komisarza rządowego.

Sprawa była już rozpatrywana w dn. 8 b. m. przez sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tomaszowie, lecz została przerwana do dnia 15 b. m. celem powołania nowego świadka, przedsiębiorcy budowlanego, inż. Cedrońskiego, który miał stwierdzić, jakoby p. Dobrowolski przedkładał mu swego czasu do dyskonta weksle z podpisem b. prezydenta Smulskiego.

Zeznania tego świadka nic istotnego do sprawy nie wniosły i dlatego sąd, opierając się na danych, zebranych w czasie rozprawy głównej, **wydał wyrok — skazujący Arkadjusza Dobrowolskiego na 1 rok więzienia.** Pozatem sąd przychylił się do wniosku pełnomocnika gminy m. Tomaszowa, mec. Grysińskiego, i przyznał powództwo w wysokości 2400 zł.

Nadmienić należy, że Dobrowolski w dn. 6 b. m. skazany został przez sąd okręgowy na **7 miesięcy więzienia za przywłaszczenie sumy 635 zł., przeznaczonych dla Związku miast polskich.**

Zjazd rzemieślników

(p) W dniu wczorajszym w lokalu Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Łodzi przy ul. Przędzalnianej 1 obradował wszechpolski zjazd podmistrzów rzemieślniczych z udziałem przybyłych 60 delegatów rzemieślniczych z całego terenu Rzplitej.

WSZYSCY DO „BAGATELI".

Kto nie widział jeszcze ostatniej przebojowej rewji „Bagateli" p. t. „W tem sęk", może to uczynić dziś na pierwszem przedstawieniu o g. 8-ej wiecz. albo o godz. 10-ej wiecz.

Program zawiera same przebojowe numery, w których popisują się nasi ulubieńcy, jak: Antoszówna, Makowska, Niemirzanka, Popielewska, Skonieczny, Woycieszko, Danecki i t. p. oraz doskonały zespół baletowy Wielkiej Rewji Warszawy.

Na miejscu kawiarnia z obficie zaopatrzonym bufetem

Otwarcie nowej rady

Izby Rzemieślniczej w Łodzi

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Izby rolniczej w Łodzi, któremu ze względu na uroczysty charakter przewodniczyć będzie p. wojewoda łódzki Hauke-Nowak.

Jest to pierwsze posiedzenie nowej rady Izby rzemieślniczej, przyczem dokonane zostaną wybory zarządu, a więc prezydenta, wiceprezydenta oraz 2-ch członków zarządu. Na stanowisko prezydenta Izby rzemieślniczej, jak to podawaliśmy, wysuwani są pp. Franciszek Zarzycki, dotychczasowy prezydent, Stanisław Kopczyński, piekarz i Józef Rolik, fotograf.

Nasz reporter zanotował...

Na ulicy Źródłowej Nr 15 doszło do krwawej bójki, w czasie której ranni zostali: 29-letni Stefan Zalewski, zamieszkały tamże, któremu zadano szereg ran tępem narzędzie i 33-letnia Marja Zalewska, której złamano nogę oraz uszkodzono głowę.

Rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do lecznicy. Policja wdrożyła przeciw winnym wywołania awantury dochodzenie karne.

***

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Cegielnianej napadnięty został przez podchmielonych osobników 32-letni Czesław Grzelak, zamieszkały przy ulicy Węglowej Nr. 7.

Napastnicy zadali Grzelakowi kilka ciosów butelką, przyczem wskutek uderzenia ostrym brzegiem napękniętej butelki doznał on licznych ran twarzy.

***

Na chodniku przed domem Nr. 148 na ulicy Kilińskiego znaleziono nieprzytomnego młodego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził, że nieznajomy zatruł się kwasem solnym, którego zażył w większej ilości.

***

W mieszkaniu własnem przy ulicy Piwnej Nr. 38, w zamiarze samobójczym napiła się większej ilości jodyny Stanisława Niciejewska, robotnica jednej z fabryk łódzkich.

***

W godzinach wieczorowych dnia onegdajszego ulicą Feliksa powracał do domu Stanisław Górniak (Feliksa 11), nagle z zapłotu wybiegło trzech nieznanych osobników, którzy rzuciwszy się nań, zadali mu szereg ran kłutych nożami w głowę i brzuch.

Straszna katastrofa

motocyklowa na Śląsku Opolskim

Katowice, 16 września.

Na szosie w pobliżu miejscowości Krzosek w pow. opolskim miała miejsce straszna katastrofa.

Szosą jechało w przeciwnych kierunkach dwuch motocyklistów Bleich i Kleimeidan z Wrocławia. Rozwinęli oni szybkość 70 klm. na godzinę.

W czasie mijania się motocykliści zderzyli się i obaj runęli na szosę. Rannych przewieziono karetką czerwonego krzyża do szpitala w Opolu, **gdzie wkrótce jeden z nich zmarł. Druga ofiara katastrofy walczy ze śmiercią.**

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika: 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA. Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczaine 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagranicznе 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi. Piotrkowska 49 i 64.